

Już po pierwszym meczu derbowym na ławce Romy Eusebio Di Francesco trafił do panteonu trenerów Giallorossich, którzy wygrali derby. Oto co on i piłkarze mieli do powiedzenia po spotkaniu.

Di Francesco dla Sky Sport

Świetna interpretacja derbów...

- Tak, powiedziałem też przed meczem, że oni mają wielką jakość w kontratakach. Nie chciałem zmieniać naszej mentalności bycia agresywnymi i oddawać nieco wolnego miejsca, ale to pozwoliło zdominować nam wielką część meczu.

Uraz Nainggolana?

- To prawdziwy Ninja, chłopak z żelaza z wielkimi walorami piłkarskimi.

Nieskazitelny pressing napastników...

- Jest duży pressing, ale też ruch napastników i bocznego obrońcy to największe walory drużyny. Podobnie graliśmy we Florencji, przygotowaliśmy się, mogliśmy wtedy zagrać lepiej w pierwszej połowie. Zawsze gramy wysoko, aby naciskając wywołać kłopoty u rywala. To mogło odebrać coś z ich zdolności i dało nam bardzo dużo.

Zespół prezentuje to, co mówisz z dużym przekonaniem...

- Powiedziałem to wcześniej, szczególnie w Rzymie trudno jest wejść do szatni. Trenujemy i gramy w określony sposób. Trzeba nadać ciągłość i się nie zatrzymywać.

Jak jest wygrać derby w roli trenera? Scudetto?

- Wielka satysfakcja, trzymam ją blisko, gdyż to moja pierwsza wygrana w roli trenera. W roli trenera cierpi się bardziej niż w roli piłkarza. Mamy nadzieję być wysoko przez długi czas. Wierzę w pracę, to co najważniejsze powiedziałem wcześniej: najważniejsze jest dostanie się do głów piłkarzy.

Alisson w strefie prasowej

Rozwinąłeś się odkąd jesteś w Romie?

- Tak, rozwinąłem się bardzo zarówno jako profesjonalista jak i osoba. Zostałem ojcem, w zeszłym sezonie pracowałem bardzo dużo z Savoranim, który pomógł mi bardzo odnośnie boiskowych aspektów, ale również poza boiskiem pracowałem nad

głową, aby pozostawać zawsze gotowym gdy trener będzie mnie potrzebował. Zawsze ciężko pracowałem i zbieram owoce w tym sezonie. Również zespół pracuje lepiej, podejście jest dużo lepsze niż w poprzednim sezonie.

Co czułeś po końcowym gwizdku?

- Bardzo mi się podobało granie w tym meczu, szczególnym spotkaniu, derby są zawsze ważne do wygrania. Zadebiutowanie w derbach Serie A zwycięstwem było dla mnie ważne i ważne dla zespołu, aby kontynuować nasz plan wygrywania i walki o mistrzostwo. Idziemy do przodu w tabeli i staramy się spisywać cały czas lepiej.

Teraz Atletico Madryt. Jakiego meczu się spodziewasz?

- Spodziewam się ciężkiego meczu jak ten na Olimpico. Wiemy, z kim się zmierzmy, musimy podejść właściwie głową, pracować i odpowiedzieć po tamtym ciężkim spotkaniu, w którym biegaliśmy i dużo walczyliśmy. Musimy udać się do Madrytu i myśleć o zwycięstwie.

Perotti w strefie prasowej

Dziesięć dni, które będziesz pamiętać przez całe życie?

- Tak, nie mogłem prosić o więcej. 10-15 dni dowiedziałem się, że zostanę ojcem, to bardzo ważny miesiąc dla mnie, jak również dla drużyny.

Jak ważne są w tym momencie trzy punkty?

- To więcej niż trzy punkty. Wiemy co to znaczy dla kibiców i dla nas, co znaczy wygrana w derbach i wygrana w ten sposób, cierpiąc zespołowo. Myślę, że zasłużyliśmy grając jak wielka drużyna, jakby to był finał i wynik jest zasłużony.

To najlepszy twój moment, odkąd przybyłeś do Romy?

- Tak, myślę, że tak. Odnalazłem regularność i strzelam coraz więcej, a tego trochę mi brakowało, dodatkowo przyszło też powołanie z reprezentacji. To mój najlepszy moment i mam nadzieję, że nigdy się nie skończy, przeciwnie, mam nadzieję, że mogę się jeszcze poprawić.

Jak czujesz się z Kolarovem?

- Dobrze, jest bardzo dobrym graczem. Od pierwszej minuty, odkąd przyszedł, pokazał, że posiada wielki charakter i tego brakowało, potrzebujemy takich piłkarzy. Świetnie się zaadaptował, jest kluczowy.

Zaskoczył cię brak Włoch na Mundialu?

- Tak, to fatalne, oglądałem mecz chłopakami i nie wierzyłem. Przykro mi z powodu kolegów z zespołu, widziałem jak cierpią i nie zasłużyli na to.

Nainggolan dla Mediaset

Powiedziałeś, że chcesz grać, że to było zbyt ważne...

- Wielkie zwycięstwo zespołu, na koniec trochę cierpieliśmy, gdyż odpuściliśmy po tym jak ich atakowaliśmy. Zasłużyliśmy na wygraną, mogliśmy strzelić jeszcze więcej. Ważny jest wynik, oddaliśmy wielkiego ducha w grze. Musimy to kontynuować.

Gdzie chcecie zająć?

- Nie chcę prognozować, to nie przynosi niczego dobrego. Będziemy koncentrować się mecz po meczu zobaczymy gdzie zajdziemy. W przyszłym tygodniu ważna jest Liga Mistrzów i postaramy się awansować.

Jedziecie do Madrytu po wygraną?

- Jedziemy, aby zagrać nasz mecz, z duchem, z którym osiągnęliśmy ostatni wynik.

Dałeś z siebie wszystko...

- Staralem się pomóc kolegom. Chcę grać, gdyż są to wyjątkowe mecze, podpisałem się pod wygraną i jestem zadowolony. Dałem z siebie wszystko i się cieszę. Gol nie jest ważny, staram się pomagać drużynie. Jesteśmy na dobrej drodze.

Autor: abruzzo